

Przejrzystość, która niczym zwierciadło oddaje blask Bożej chwały, zdobywa się nie spokojem i stagnacją, lecz zaangażowaniem, służbą i ofiarą.

Zdolny to był kowal, co nie tylko sprawiał podkowy na końskie kopyta, ale także nadawał rozognionej stali kształt niezbędnych w gospodarstwie narzędzi. Właśnie przyszykował na sprzedaż dwie siekiery. Na jedną z nich zaraz kupiec się znalazł. Ale drugą odwiesił na haku, w kącie kuźni, bo chętnych na nią nie było.

Prężyła dumnie swe ostrze pozostawiona siekiera, przekonana o swojej wartości i ważności. Śmiały się z cicha kowalskie narzędzia, że kurzem i rdzą obrasta, na co ona nie zwracała szczególnej uwagi. Aż minął rok i kupiec, co nabył tę pierwszą siekierą, stanął w kuźni z prośbą, by kowal porządnie ją naostrzył. Ponieważ miał po nią przyjść nazajutrz, kowal odwiesił ją tuż obok jej siostry – bliźniaczki, co dotąd nabywcy nie znalazła. Ta, spojrzawszy na nią, oniemiała ze zdumienia:

- Powiedzże mi, jak to możliwe, że ja, choć najpiękniejszym narzędziem w kuźni jestem, pokrywam się kurzem i rdzą, a ty błyszczysz tak, że się przejrzeć w tobie można, niczym w zwierciadle?

- To pewnie dlatego – odparła przyniesiona do naostrzenia siekiera – że człowiek prawie nie wypuszcza mnie z rąk, używając mnie do codziennej roboty...

Oddać siebie Niepokalanej, to tyle, co stać się narzędziem w Jej ręku. Pozwolić, by posłużyła się nami tak, jak chce Jej Syn. Bywa, że dumni w swoim człowieczeństwie, ukrywamy się gdzieś w kącie, snując wyobrażenia o naszej wielkości i ważności. Nawet nie zauważamy, kiedy pokrywa nas kurz przeszłej chwały i toczy rdza bezczynności. Sami z siebie nie zdobędziemy blasku. Przejrzystość, która niczym zwierciadło oddaje blask Bożej chwały, zdobywa się nie spokojem i stagnacją, lecz zaangażowaniem, służbą i ofiarą.

To dlatego, u progu nowego roku, wyciągamy ramiona w stronę Maryi, jak dzieci do Matki i wołamy z ufnością: weź nas w swoje ręce, uczyń nas narzędziami miłości Twojej. Ubierz nas, jak Rebeka uczyniła swemu synowi Jakubowi, w piękną szatę łask, jakie w Twoje macierzyńskie dłonie złożył Twój Syn Jednorodzony Jezus Chrystus. Uczyń nas swoimi dziećmi, Matko Maryjo!



## CHARYZMAT KOLBIAŃSKI DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI

### Intencja modlitewna na styczeń:

**Abyśmy umieli „oddawać siebie Niepokalanej” jako Jej umiłowane dzieci.**

### Pismo Święte:

**Mt 18, 1-5**

W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: «Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?» On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Kto się więc unży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje.

**1 J 3, 1**

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy.

### Nauczanie Kościoła

**Jan Paweł II, Kalwaria Zebrzydowska, 19 sierpnia 2002 r.**

To miejsce w przedziwny sposób nastraja serce i umysł do wnikania w tajemnicę tej więzi, jaka łączyła cierpiącego Zbawcę i Jego współcierpiącą Matkę. A w centrum tej tajemnicy miłości każdy, kto tu przychodzi, odnajduje siebie, swoje życie, swoją codzienność, swoją słabość i równocześnie moc wiary i nadziei - tę moc, która płynie z przekonania, że Matka nie opuszcza swego dziecka w niedoli, ale prowadzi je do Syna i zawiera Jego miłosierdziu.

Wszelkie jednak prawo potępia tych, którzy napadają na pragnących żyć w pokoju: tak prawo naturalne, które głosi: »Czyń drugiemu to, czego sam pragniesz!«, jak i prawo Boskie, które potępia wszelką

grabież zakazem: »Nie kradnij«, a zabrania przemocy przykazaniem: »Nie zabijaj!«. Ale nie tylko o prawo tutaj chodzi, ale także i przede wszystkim o miłość: tę miłość bliźniego, w której się wyraża i dochodzi do głosu miłość Boga; ta miłość, którą ogłosił Chrystus w swoim przykazaniu, jakie każdy człowiek ma wypisane w swoim sercu — przykazaniu, które sam Bóg Stwórca w tym sercu wyrzeźbił.

### **Z Pism św. Maksymiliana**

**Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. *O posłuszeństwie nadnaturalnym, Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.***

A co zrobić, gdy nie ma się siły do wykonania posłuszeństwa? Otóż modlitwa, modlitwa gorąca i serdeczna do Matki Najświętszej, chociażby tym króciutkim westchnieniem „Maryja”, a Ona zrozumie, o co nam chodzi, Ona da siły do wykonania, do Niej się uciekać jak dziecko do matki. Gdy upadniemy, do Niepokalaney się zwrócimy, a Ona nas podźwignie, da siły do dalszej walki. Jej, Drodzy Bracia, całkowicie zaufać, dać się Jej prowadzić, a na pewno zaprowadzi nas szczęśliwie do nieba [...] Może ktoś pomyśli, że to za często o tym posłuszeństwie, ale cóż zrobić, kiedy innego środka uświęcenia nie ma nad spełnienie woli Bożej. I chociażby nie wiem jakie cnoty się spełniało, a posłuszeństwa nie było, na nic się to wszystko zda.

### **Wyjaśnienie tekstów**

Najgłębsza tajemnica Boga – ojcostwo. Bóg Ojciec – to od Niego wszystko się zaczęło, w Nim wszystko co znamy (a nawet to, czego jeszcze nie znamy, ale przeczuwamy sercem pełnym wiary) ma swój początek... W tych dwóch słowach mieści się także cała prawda o każdym z nas! Jesteśmy dziećmi Ojca, dziećmi Bożymi.

### **Rozważanie**

Bóg nazywa nas swoimi dziećmi i tak też nas traktuje – właśnie ten fakt św. Jan określa w swoim liście wyrazem ogromu Bożej miłości. Jezus w przywołanym fragmencie ukazuje tę sytuację od strony człowieka. To moim zadaniem jest odkrycie tej prawdy i, w konsekwencji, „stawanie się jak dziecko”. Jest to szczególna sytuacja o tyle, że Jezus wypowiada te słowa jako Syn Boży, pierwszy spośród umiłowanych dzieci Bożych – nasz Brat!

A gdzie w tym wszystkim Maryja? Biblijna Córa Syjonu. Ta, do której Kościół odnosi słowa Pieśni nad pieśniami: „Posłuchaj córko, spójrz i nakłoń ucha”... Z jednej strony to Ona jest umiłowaną Córka Boga, a

zatem i naszą Siostrą (jak rzadko o tym pamiętamy!). Z drugiej, będąc Matką Jezusa, jest też naszą Mamą.

Jak połączyć te wszystkie wątki? Posłuchajmy św. Jana Pawła II – zobaczymy, że w tajemnicy krzyża macierzyństwo Maryi osiągnęło najgłębszy wymiar, zanurzyło się w „tajemnicy miłości”. Dopiero w tej perspektywie możemy zobaczyć, że w Sercu Niepokalaney zjednoczonym z Sercem Jej Syna jest miejsce dla każdego Bożego dziecka. Jest szczególnie miejsce także dla mnie. Papież rozwija tę myśl jeszcze dalej (w tym miejscu można zauważyć, jak doskonale Wojtyła rozumiał Maksymiliana) – Maryja nie tylko zapewnia nam swoją serdeczną macierzyńską opiekę, ale sama prowadzi nas do swego Syna. Jak niezwykła to Matka! Daje nam wszystko, co ma, a jednocześnie wie, że nie Ona jest tu najważniejsza. Sama chce stać się dla nas i drogą i przewodniczką do Boga.

Wreszcie – to właśnie Maryja wypowiada słowa „Niech mi się stanie”. Jest całkowicie posłuszna Bogu. Jej wola równa się Jego woli. Jeśli ogarnia nas niezrozumienie, niepewność, słabość czy ciemność, jeśli nie potrafimy być posłuszni Słowu i brakuje nam sił, to jest to właśnie ten moment, o którym Jezus mówi, że mamy „stać się jak dzieci” i z całą ufnością zwrócić się do Matki. Ona już wie, jak najlepiej pomóc i towarzyszyć swojemu ukochanemu dziecku.

### **Pytania**

1. Czy mam w swoim sercu i umyśle właściwy obraz Boga? Jakim Ojcem jest On dla mnie? Co mogę zrobić, by ten obraz był prawdziwy?
2. Czy odkryłem już w swoim życiu prawdę, że jestem dzieckiem Bożym? Co to dla mnie oznacza? A co jest dla mnie trudnością w myśleniu o sobie w taki sposób?
3. Czy potrafię „stawać się jak dziecko”? W jakich sytuacjach przychodzi mi to z trudem, a w jakich się udaje?
4. Co wypływa z faktu, że jesteśmy jednocześnie dziećmi Boga i dziećmi Maryi? Dlaczego jest to tak ważne? Jak możemy doświadczyć tego w codzienności? Czy potrafię oddać się Maryi jak dziecko (w jaki sposób mogę to czynić)?
5. Jakie trudności napotykam na drodze posłuszeństwa Bogu? Jakie znaczenie może tu mieć moje dziecięce oddawanie siebie Maryi?
6. Która z prawd wypływających z treści dzisiejszego spotkania najmocniej poruszyła moje serce? Dlaczego?